

Jan Mazur

Dialog Jana Pawła II z ponowoczesnym światem

Niepodległość i Pamięć 21/3-4 (47-48), 187-198

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O. Jan Mazur OSPPE

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Dialog Jana Pawła II z ponowoczesnym światem

Słowa kluczowe

Jan Paweł II, ponowoczesność, dialog zbawienia, Ewangelia, Chrystus

Streszczenie

Pontyfikat papieża Jana Pawła II obejmuje szczególnie okres w dziejach nowożytnej kultury. Był to czas daleko idących przeobrażeń cywilizacyjnych, które – zdaniem wielu badaczy – prowadzą, czy już doprowadziły, do przejścia ludzkości od stanu nowoczesności do stanu ponowoczesności. Początek pontyfikatu nastąpił w czasie, gdy świat postrzegany był jako nowoczesny, natomiast moment śmierci Papieża należy już do okresu, który identyfikowany jest jako ponowoczesność. Spoglądając na dialog Jana Pawła II z ponowoczesnym światem, warto zwrócić nieco uwagi na sam fenomen ponowoczesności. W tym miejscu nie chodzi, rzecz jasna, o jego wnikliwą analizę, lecz o pewne refleksje ułatwiające zrozumienie dialogicznej postawy Papieża.

1. Uwagi o ponowoczesności

Termin ponowoczesność w pierwszym rzędzie kojarzy się ze społeczeństwem ponowoczesnym, które kształtuje się na bazie społeczeństwa określanego jako nowoczesne. Głównym atrybutem społeczeństwa nowoczesnego, czy w ogóle nowoczesności, jest wszechstronny postęp ludzkości, spowodowany rewolucją naukowo-techniczną i przeobrażeniami w sferze kultury, które dokonały się za sprawą dominacji idei „wolnościowych” i „równościowych”. Natomiast ponowoczesność oznacza stan, który nastąpił „po” nowoczesności, ale nie jest to jej zwykłe przedłużenie czy jakaś forma kontynuacji, lecz – jak twierdzą niektórzy socjologowie – nowa jakość.

W sumie literatura socjologiczna w odniesieniu do ponowoczesności posługuje się ponad stu określeniami zamiennymi. Mają one charakter etykietek względnie stygmatyzacji społeczeństwa, jakie pojawia się na początku XXI stulecia. Przykładowo ks. prof. Janusz Mariański z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II mówi o społeczeństwie przemysłowym, informacyjnym, sieciowym, sensu i orientacji, indywidualistycznym, upowszechnionej komunikacji, globalnym społeczeństwie obywatelskim itp.

Przemierzając ów gąszcz znaczeń ponowoczesności, nie bez racji można skonstatować, że jest ona rodzajem buntu przeciwko temu, co do tej pory uchodziło za nowoczesne. Na czym ów bunt polega? Jak twierdzi prof. Jadwiga Mizińska z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ponowoczesność jakby wszystko czyni na przekór nowoczesności. Przedrostek „po” w rzeczywistości acz mimowolnie oznacza bezradność, dezorientację, oszołomienie...

Przemowny wpływ na ideową kondycję społeczeństwa ponowoczesnego mają ideologie, które na ogół określa się jako postmodernistyczne, choć najczęściej mówi się o postmodernizmie w liczbie pojedynczej. Oznacza on prąd myślowy odwołujący się do poczucia końca historii i kresu wielkich narracji, będący w pewien sposób syntezą tego, co przyniosło zapoczątkowane we Francji oświecenie. Wydaje się, że świat ponowoczesny, zideologizowany przez postmodernizm, pozostaje pod szczególnym urokiem filozofii F. W. Nietschego (zm. 1900 r.). Jego idea „śmierci” Boga stała się pożywką dla postmodernizmu, który chęłpi się tym, że człowiekowi przyznał atrybuty Boga. Jednakże

człowiek postawiony w miejscu Boga musiał ulec ideologicznemu „przeformatowaniu” czy „przeformułowaniu”. Jak wygląda owa postmodernistyczna formuła człowieka? Otóż jest on postrzegany jako nieskończony eksperyment samego siebie „po drugiej stronie dobra i zła”. Po drugiej stronie dobra i zła znajduje się także ludzka wolność, która jest daleka od wspomnień (bez historii), daleka od trudów i wyrzeczeń (bez zdolności do cierpienia) i daleka od świadomości dobra i zła, czyli niewinna (bez moralności). Człowiek wolny może bez ograniczeń zmieniać znaczenia słów, ustalać ich sensy, redefiniować ich dotychczasowe znaczenia, a nawet może redefiniować siebie. Postmodernistyczny ideał człowieka to bezproblemowo funkcjonująca maszyna, niemal idealnie wpisująca się w schemat inteligencji komputerowej. Inteligencja ta paradoksalnie niczego nie może sobie przypomnieć, bo i niczego nie może zapamiętać. Ponieważ chce pamiętać wszystko, dlatego nic nie pamięta.

Dla zwolenników ideologii postmodernistycznej człowiek jako osoba, podmiot myślenia i działania, to czysta fikcja. Kwestionują istnienie świadomości normatywno-moralnej. Wieszczą jej koniec. Inwazja tego rodzaju mentalności stanowi istotny aspekt ponowoczesności, z którą musiał zmierzyć się papież Jan Paweł II. Uczynił to w ramach dialogu z ponowoczesnym światem.

2. Dialog zbawienia

Aby zrozumieć specyfikę dialogu Jana Pawła II z ponowoczesnym światem, od razu należy uświadomić sobie fakt, że jest to świat jakby ukąszony przez ideologię postmodernizmu. Chodzi o postmodernizm, który będąc pod urokiem filozofii nietscheańskiej usiłuje postawić człowieka na miejscu Boga. Jak wobec tego Papież mógł prowadzić dialog z postmodernizmem, który wyklucza z dyskursu Boga, proklamując Jego „śmierć” na rzecz wolności człowieka? Trzeba pamiętać, że dialog Kościoła ze światem zawsze powinien mieć aspekt zbawczy, z natury swej musi to być dialog zbawienia. Przypomniał o tym Sobór Watykański II, czerpiąc inspirację głównie z encykliki Pawła VI *Ecclesiam suam*, wydanej 6 sierpnia 1964 roku.

Jan Paweł II podjął ten dialog, sytuując go w szerszej perspektywie, którą można by określić jako „drogę człowieka”. Jest to wszakże

perspektywa ze wszech miar chrześcijańska, mająca na celu zbawienie człowieka w Chrystusie. Papież wskazał na nią już w pierwszej swojej encyklice, pisząc między innymi:

Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego”, i zarazem „społecznego” – w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu (a może jeszcze tylko klanu lub szczepu), w obrębie całej ludzkości – ten „człowiek” jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, „jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa, drogą, która nieodmiennie prowadzi przez Tajemnice Wcielenia i Odkupienia¹.

Nic zatem dziwnego, że przyjmując tego rodzaju perspektywę, Jan Paweł II rozmawiał z każdym człowiekiem, o ile tylko dostrzegał w nim dobrą wolę. Potrafił znaleźć odpowiedni język w zależności od okoliczności. Do teologów przemawiał językiem teologii, do filozofów – językiem filozofii, zaś do ludzi prostych – językiem, przy pomocy którego niejako utożsamiał się z nimi. Był prawdziwym mistrzem w posługiwaniu się słowem, tak wypowiedzanym, jak i pisanym. Potrafił nadawać słowom głębszy sens, wykraczając nierzadko poza powszechnie przyjęte schematy. Jednak starannie uważał, by posługując się słowami, nie odzierać ich z sensu podstawowego. Dzięki temu jego wypowiedzi, zwłaszcza posługa głoszenia słowa Bożego, nie miała w sobie nic z postmodernistycznego chaosu językowego czy terminologicznego.

W tym miejscu przychodzi na myśl jeden z twórców i głównych przedstawicieli postmodernizmu – Jacques Derrida (zm. 2004 r.), który mawiał, że słowa są jak puste wagony. Trzeba je napełnić treścią, której wybór zależy od ludzkiej pomysłowości. W każde słowo można wkładać różne treści. Oczywiście Janowi Pawłowi II obce było takie podejście. Miał bowiem świadomość ogromnego zamętu, do jakiego owa manipulacja semantyczna może doprowadzić. Nie zmiana sensu słów, jak czynią to postmoderniści, lecz jego pogłębienie, wzbogacenie

¹ Encyklika „*Redemptor hominis*” Ojca Świętego Jana Pawła II. *Tekst i komentarz*, Drukarnia Związkowa, Kraków 1980, s. 27–28 (n. 14).

o nowe aspekty – oto reguła, którą Jan Paweł II wiernie respektował w całej swojej papieskiej posłudze. Tej zasady przestrzegał w niełatwym dialogu z ponowoczesnym światem.

Dialog na ogół kojarzony jest z rodzajem relacji międzyludzkich identyfikowanych jako rozmowa, czy szerzej, jako sposób komunikacji, dzięki której uczestnicy tych relacji (strony dialogu) dążą do wzajemnego zrozumienia się, zbliżenia do siebie i do współdziałania. Najgłębszym motywem owych relacji, które stanowią metodę, proces bądź postawę społeczną, jest wola wspólnego dochodzenia do określonej prawdy, co wyraża się w wymianie myśli i poglądów. Chodzi o prawdę w całej jej złożoności ontologicznej, egzystencjalnej, personalnej, społecznej, socjalnej, politycznej czy kulturowej. W szczególności motyw ten dotyczy prawdy religijnej.

W literaturze przedmiotu zwykle podkreśla się cztery nieodzowne elementy dialogu: 1. spotkanie osób (stron dialogu); 2. wspólne dochodzenie do prawdy poprzez wyrażanie myśli i poglądów; 3. gotowość do autokorekty prezentowanych stanowisk (wola kompromisu nie może oznaczać rezygnacji z własnych poglądów za cenę przekroczenia granicy wyznaczonej przez wartości podstawowe); 4. dążenie do konsensusu (otwartość na porozumienie)².

Janowi Pawłowi II nie sposób odmówić niezwyklej umiejętności dialogowania, co wynikało z jego bezwarunkowego szacunku wobec godności osobowej tych, którzy stanowili stronę dialogu. Jednak nie tyle ważny jest sposób rozmowy, ale przede wszystkim jej treść. W przypadku dialogu papieskiego można i trzeba zauważyć, że w owej treści zawsze krył się element nadprzyrodzony, sprawa relacji człowieka do Chrystusa. W tej sytuacji trudno się dziwić, że centralnym zagadnieniem stanowiącym przedmiot dialogu z ponowoczesnym światem była Ewangelia.

3. Priorytet Ewangelii

Od razu należy zaznaczyć, że Ewangelia jest jednym z najważniejszych słów, którym Jan Paweł II nadał głębszą interpretację, w niczym

² H. Kiereś, *Dialog*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, t. 2, Lublin 2001, s. 569–570.

nie naruszając ich najbardziej podstawowego znaczenia. Głosząc ideę nowej ewangelizacji, jednocześnie ożywił sens samego słowa „ewangelia”. Znalazło to wyraz w posługiwaniu się takimi terminami, jak: „ewangelia pracy”, „ewangelia rodziny”, „ewangelia pokoju”, „ewangelia miłości” czy „ewangelia życia”.

W sumie jego rozumienie Ewangelii można odnieść niemal do każdej sfery ludzkiego życia, do każdej sytuacji, w której realizuje się zbawcze powołanie człowieka przez Boga. Albowiem praca, rodzina, pokój, miłość czy ludzkie życie stanowią rzeczywistości kryjące w sobie zbawcze orędzie Boga do człowieka. Jan Paweł II próbował to przesłanie wyrazić w języku zrozumiałym dla ponowoczesnego świata, głosząc prawdę o godności pracy ludzkiej, o boskim pochodzeniu rodziny, o świętości życia ludzkiego, o miłości będącej odzwierciedleniem zbawczej miłości Bożej i o pokoju udzielanym człowiekowi przez Boga. Nie chodzi zresztą o samą informację („dobrą nowinę”) o tym, że praca czy rodzina mogą być pomocne w drodze do zbawienia, ale że są to także rzeczywistości, do których Bóg powołuje w ramach swojego zbawczego zamysłu.

W dialogu zbawienia z ponowoczesnym światem Jan Paweł II starał się przekazywać orędzie, które jednoznacznie wskazuje na konieczność relacji miłości człowieka z Bogiem, relacji mającej charakter dynamiczny i twórczy, naznaczony afirmacją wartości wpisanych w naturę człowieka. Jednak nie ukrywał, że przyjęcie tego orędzia wymaga ludzkiego wysiłku. Jest to wysiłek rozumu i wiary. Wzajemne odniesienia pomiędzy ludzkim intelektem a łaską wiary tworzą swego rodzaju dramaturgię, której najbardziej wyrazistym przejawem w ponowoczesności jest próba oddzielania rozumu (intelektualnych dociekań) od wiary (treści zawartych w Chrystusowej Ewangelii). Temu zagadnieniu Papież poświęcił oddzielną encyklikę, noszącą tytuł *Fides et ratio* (wydaną 14 września 1998 r.). Przypomniwał w niej, że wiara i rozum są to jakby dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy, zaś pragnienie poznania prawdy sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu.

W przywołanej encyklice Jan Paweł II wyraził zaniepokojenie tym, iż świat ponowoczesny przyjmuje dominację poznania rozumowego w oderwaniu od wiary, na ogół postrzeganego jako jej alternatywa. Napisał bowiem, że słuszne rozgraniczenie między dziedziną

wiary a dziedziną rozumu, w późnym średniowieczu przekształciło się w szkodliwy rozdział. Owa szkodliwość polega głównie na tym, że poznaniu rozumowemu nadaje się walor absolutny, co z kolei sprawia, że rozdział pomiędzy *fides* i *ratio* staje się dramatem. We wspomnianym dokumencie, odwołując się do wcześniejszej encykliki *Redemptor hominis*, Papież uzasadnił to następująco:

Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk, a zarazem – i bardziej jeszcze – pracy jego umysłu, dążeń jego woli. Owoce tej wielorakiej działalności człowieka zbyt rychło i w sposób najczęściej nie przewidywany (...) – przynajmniej częściowo, w jakimś pochodnym i pośrednim zakresie skutków – skierowują się przeciw człowiekowi. Zostają przeciw niemu skierowane lub mogą zostać skierowane przeciwko niemu. Na tym zdaje się polegać główny rozdział dramatu współczesnej ludzkiej egzystencji w jej najszerszym i najpowszechniejszym wymiarze. Człowiek coraz bardziej bytuje w lęku. Żyje w lęku, że jego wytwory – rzecz jasna nie wszystkie i nie większość, ale niektóre, i to właśnie te, które zawierają w sobie szczególną miarę ludzkiej pomysłowości i przedsiębiorczości – mogą zostać obrócone w sposób radykalny przeciwko człowiekowi³.

Dokonując owej diagnozy, Jan Paweł II wyraził ubolewanie nad tym, że niektórzy filozofowie, rezygnując z poszukiwania prawdy dla niej samej, w rezultacie „stracili z oczu prawdziwą godność rozumu, któremu nie pozwala się już poznawać prawdy i szukać absolutu”⁴. Kontynuując myśl na temat dramatu rozdziału między wiarą a rozumem, Papież napisał:

Zarówno rozum, jak i wiara zostały zubożone i osłabione w swych wzajemnych odniesieniach. Rozum, pozbawiony wsparcia ze strony Objawienia, podążał bocznymi drogami, na których istniało ryzyko zagubienia jego ostatecznego celu. Wiara, pozbawiona oparcia w rozumie, skupiła się bardziej na uczuciach i przeżyciach, co stwarza zagrożenie, że przestanie być propozycją uniwersalną. Złudne jest mniemanie, że wiara może silniej oddziaływać na słaby rozum; przeciwnie, jest wówczas

³ Encyklika «*Fides et ratio*» Ojca Świętego Jana Pawła II o relacjach między wiarą a rozumem, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1998, s. 73 (n. 47).

⁴ Ibidem, s. 74 (n. 47).

narażona na poważne niebezpieczeństwo, może bowiem zostać sprowadzona do poziomu mitu lub przesądu. Analogicznie, gdy rozum nie ma do czynienia z dojrzałą wiarą, brakuje mu bodźca, który kazałby skupić uwagę na specyfice i głębi bytu⁵.

Próba przewyciężenia dramatu rozdziału między wiarą (prawdą zawartą w Ewangelii) a rozumem tak naprawdę wpisuje się w promocję właściwych relacji między teologią a filozofią. Papieżowi chodziło o przywrócenie filozofii należnego jej miejsca w procesie poznawania prawdy. Jednakże ponowoczesny świat zdaje się nie być zainteresowany prawdą, a nawet kwestionuje jej dotychczasowy sens, obiektywność, nadprzyrodzone pochodzenie, znaczenie zbawcze. Dlatego pojawiają się liczne dylematy prawdy, których proveniencja ma podłoże ideologiczne. Aby człowiek mógł je przewyciężyć, odkrywając i wybierając prawdę, potrzebne są jakieś punkty orientacyjne, a więc jasno określone wartości i zasady o charakterze przede wszystkim moralnym. Jan Paweł II usiłował je krzewić, wskazywać, promować. Zwykle czynił to w kontekście rozmaitych rad i sugestii, które wynikały z głębokiego namysłu nad kondycją ideową współczesnej ludzkości. W jego przekonaniu chrześcijanin, chcąc na serio wyznawać prawdę Ewangelii, niepodobna, aby nie zdecydował się na postawę naznaczoną pewnym ryzykiem.

4. Ryzyko bycia chrześcijaninem

Podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, w dniu 6 czerwca 1979 roku, papież Jan Paweł II spotkał się na Jasnej Górze ze społecznością Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Przemówienie papieskie zostało poprzedzone słowem powitalnym, które w imieniu kadry uniwersyteckiej skierował do Ojca Świętego o. prof. Mieczysław A. Krąpiec. Natomiast w imieniu studentów przemówili: Bożena Dwójak i Jacek Borzęcki. W odpowiedzi Jan Paweł II zwrócił uwagę między innymi na niezwykle istotny problem, który określił jako „ryzyko bycia chrześcijaninem”. Problem ów miał niemały ciężar gatunkowy w dobie walki ideologicznej, podejmowanej w tamtym czasie przez marksizm, ale wydaje się on nie mniej aktualny także dziś, pośród realiów ponowoczesności.

⁵ Ibidem, s. 74–75 (n. 48).

W przemówieniu jasnogórskim do profesorów i studentów KUL-u Jan Paweł II wskazał na postawę życiowego ryzyka, które z woli Chrystusa zawarte jest w Ewangelii. Chodzi w gruncie rzeczy o wielką „próbę” społeczną. Przejście przez nią wymaga ryzyka, aby mogło urzeczywistnić się pragnienie prawa do Chrystusa. W tym miejscu Ojciec Święty zauważył, że

Chrystus nigdy swoim Apostołom i uczniom nie mówił, że będą mieli lekkie życie. Można powiedzieć nawet, że ich w pewnym sensie odstraszał... Chrystus mówił rzeczy bardzo proste, jasne i twarde. Między innymi mówił to: „Będziecie mieć ucisk i wyłącza was z bożnic, i każdy, kto was zabija, będzie myślał, że czyni przysługę Bogu” (por. J 16, 3). Nie ma w tym jakiegoś martyrologizmu, jakiegoś cierpiętnictwa; jest w tym ta czysta, krystaliczna (...), ewangeliczna prawda. (...) Każdy chrześcijanin w Polsce (...) podejmuje właśnie to pewne ryzyko, dokładnie to samo, które Chrystus założył w Ewangelii. Im więcej będzie ludzi zdolnych do podejmowania tego ryzyka, ludzi młodych, tym silniejszy będzie Chrystus. Silniejszy będzie Chrystus, jeśli można się tak w przenośni wyrazić: potężniejsza będzie Jego sprawa tutaj, w tej naszej rzeczywistości.⁶

W przekonaniu Jana Pawła II, zdolność do przyjmowania tego rodzaju ryzyka ma charakter cywilizacyjnej szansy. Z tego właśnie powodu „ryzyko bycia chrześcijaninem” musi stać się postawą priorytetową w dobie ponowoczesności. Ryzyka i związanej z nim próby nie należy się lękać. Na to, by coraz potężniejsza była sprawa Chrystusa w rzeczywistości ziemskiej, paradoksalnie potrzebna jest próba wiary, kryjąca w sobie postawę naznaczoną ryzykiem. Papież usilnie zachęcał ludzi do wytrwałości, która dzięki Bożej łasce wiary, nadziei i miłości nie może nie przynieść zwycięstwa. Jego dialog z ponowoczesnym światem nie tyle oznaczał polemikę z postmodernizmem jako ideologią, ile dialog z każdym człowiekiem żyjącym w ponowoczesności. Pod tym względem był realistą, zdając sobie sprawę z powagi zagrożeń cywilizacyjnych.

O jego spojrzeniu na świat w perspektywie ponowoczesnej przyszłości, jakże dobitnie świadczą wstrząsające słowa, które wypowiedział

⁶ Cyt. za: J. Mazur, *Uniwersytet w służbie wyzwolenia człowieczeństwa*, [w:] *Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II*, red. E. Albińska, S. Fel, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 81.

jeszcze w 1976 roku podczas spotkania z Polonią Amerykańską w Stanach Zjednoczonych. Oto ich najbardziej znaczący fragment:

Stoimy dziś w obliczu największej konfrontacji, jaką kiedykolwiek przeżyła ludzkość. Nie przypuszczam, by szerokie kręgi społeczeństwa amerykańskiego ani najszersze kręgi wspólnot chrześcijańskich zdawały sobie z tego w pełni sprawę. Stoimy w obliczu ostatecznej konfrontacji między Kościołem a anty-Kościółem, Ewangelią a jej zaprzeczeniem. Ta konfrontacja została wpisana w plany Boskiej Opatrzności. To czas próby, w który musi wejść cały Kościół, a polski w szczególności. Jest to próba nie tylko naszego narodu i Kościoła. Jest to w pewnym sensie test na dwutyсяcletnią kulturę i cywilizację chrześcijańską ze wszystkimi jej konsekwencjami: ludzką godnością, prawami osoby, prawami społeczeństw i narodów⁷.

Nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II podczas całego swojego pontyfikatu nie bał się owej konfrontacji, podejmując niezwykle trudny dialog zbawienia. W papieskiej postawie odznaczającej się odwagą wiary nie bez racji można doszukiwać się najgłębszego sekretu świętości, której ostateczny sens wyznacza troska o człowieka, będącego najbardziej podstawową drogą Kościoła. A jest to droga wyznaczona przez samego Chrystusa, który w pewnym sensie zjednoczył się z każdym człowiekiem, aby obdarzyć go wiecznym szczęściem.

Jan Mazur OSPPE

Literatura wykorzystana

- Benedykt XVI, *Encyklika „Caritas in veritate”*, Wydawnictwo AA, Kraków 2009.
- Encyklika „Fides et ratio” Ojca Świętego Jana Pawła II o relacjach między wiarą a rozumem*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan 1998.
- Encyklika „Redemptor hominis” Ojca Świętego Jana Pawła II. Tekst i komentarz*, Drukarnia Związkowa, Kraków 1980.
- Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen”, Radom 2003.
- Ewangelia pracy. Encyklika Jana Pawła II „Laborem exercens” wraz z komenta-*

⁷ Cyt. za: *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, red. A. Zwoliński, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne „Polwen”, Radom 2003, s. 281.

- rzem, pod red. J. Chmiela i S. Ryłki, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1983.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1988].
- Jan Paweł II, *Posynodalna Adhortacja Apostolska „Christifideles laici”*, Libreria Editrice Vaticana, Watykan [1989].
- Kiereś Henryk, *Dialog*, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, t. 2, Lublin 2001, s. 569–570.
- Mariański Janusz, *Religia w społeczeństwie ponowoczesnym. Studium socjologiczne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2010.
- Mazur Jan, *Uniwersytet w służbie wyzwania człowieczeństwa*, [w:] *Służba prawdzie, wolności i życiu. Refleksje nad myślą społeczną Jana Pawła II*, red. E. Albińska, S. Fel, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008, s. 75–85.
- Mizińska Jadwiga, *Ponowoczesność – nuda nadmiaru*, [w:] <http://www.femme-info.pl/index.php/Swiatooglad/socjologia/Ponowoczesnosc-nuda-nadmiaru> (15.04.2014).
- Paweł VI, *Encyklika „Ecclesiam suam” o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji*, Wydawnictwo Ośrodku Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1977.

The dialogue of John Paul II with the postmodern world

Keywords

John Paul II, postmodernism, dialogue of salvation, Gospel, Jesus

Abstract

The pontificate of Pope John Paul II covers a specific period in the history of modern culture. It was a time of far-reaching transformations of civilisation, which according to many researchers, bring about or have already brought about the transition of humanity from the modern state to the postmodern one. The pontificate started when the world was perceived as modern, while at the time of the Pope's death it was already considered a postmodern one. Considering the dialogue between John Paul II and the postmodern world, it is worth taking into account the very phenomenon of postmodernism. Obviously, it is not a thorough analysis that is to be expected here, but rather some reflections which facilitate the understanding of the dialogical attitude of the Pope.

Der Dialog von Johannes Paul II mit der postmodernen Welt

Schlüsselwörter

Johannes Paul II, Postmodernität, Dialog der Erlösung, Evangelium, Jesus Christus

Zusammenfassung

Der Pontifikat von Johannes Paul II umfasst eine besondere Periode der neuzeitigen Kultur. Das war die Zeit des weitgehenden Zivilisationswandels, welcher laut vieler Forscher zum Übergang der Menschheit von der Periode der Modernität zur Postmodernität führt, oder bereits geführt hat. Als der Pontifikat anging, wurde die Welt als postmodern angesehen, und der Todeszeitpunkt des Papstes gehört schon zur Periode der Postmodernität. Blickt man auf den Dialog mit der postmodernen Welt von Johannes Paul II, lohnt es das Phänomen der Postmodernität an sich näher zu betrachten. Es geht hier selbstverständlich nicht um eine eingehende Analyse, aber um bestimmte Reflexionen, die das Verständnis der dialogischen Stellungnahme des Papstes erleichtern.

Диалог Иоанна Павла II с постмодернистским миром

Ключевые слова

Иоанн Павел II, постмодернистский мир, диалог спасения, Евангелие, Христос

Резюме

Понтификат папы римского Иоанна Павла II охватывает особенный период в истории современной культуры. Это было время далеко идущих изменений в цивилизации, которые согласно многим исследователям, доводят или уже довели переход человечества из современного состояние в постмодернистский. Начало понтификата началось в то время, когда мир воспринимался как современный, тогда как момент смерти папы римского относится ко времени, которое определяется как постмодернистское. Взвизрая на диалог Иоанна Павла II с постмодернистским миром, следует обратить внимание на сам феномен постмодернизма. В этой части речь идет, конечно же, не о пронизательном анализе, только о некоторых рефлексиях облегчающих понимание диалогического отношения Папы Римского.